Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok VI. 2 kwietnia 1939 r. Nr 6.

POLAK GREKO-KATOLIK



Zmartwychwstanie Pańskie.

W dniu Zmartwychwstania Pańskiego.

Wielkie święta, jakie zna życie liturgiczne Kościoła, powinny być obchodzone w głębokim skupieniu przez ogół wiernych. Zwłaszcza najstarsze święto, jakie zna chrześcijaństwo — pamiątka powstania z martwych Chrystusa Pana — daje okazję do zastanowienia się nad pewnymi zasadniczymi pytaniami, jakie stawia przed nami współczesne życie. A najważniejszym może, najbardziej zasadniczym pytaniem jest sprawa stosunku każdego z nas do podstawowego nakazu nauki Boskiego Zbawiciela, nakazu wzajemnej, czynnej miłości. Zbyt wiele czasu i uwagi poświęcamy rozpatrywaniu spraw, które nas dzielą, zbyt poważnie traktujemy różnice poglądów, poddajemy się wpływom pewnych haseł siejących nieporozumienia, ba niestety często nienawiść między synami tej samej ziemi, między wyznawcami tej samej Wiary.

W Kościele istnieje nauka o wzajemnym stosunku wartości. Jedne dobra są zasadnicze, bardziej ważne, inne, których ważności się nie przeczy, muszą jednak w wypadku trudności ustąpić pierwszeństwa tamtym najistotniejszym. A najbardziej zasadniczym dobrem całego Kościoła jest nauka o nieodzownej powinności wzajemnej miłości nie przejawiającej się jedynie w słowach, ale w czynach, upartej, nieustannej, przebaczającej chwilowe pomyłki czy wyrządzone nam krzywdy. Zróbmy wszyscy w dniu tak uroczystym prosty a jednakże szczery rachunek sumienia, czy w każdej chwili naszego życia spełniamy słowa Założyciela Kościoła nakazujące wzajemną miłość. Pamiętajmy o wspaniałych w swojej prostocie słowach św. Pawła, który głosząc zasadniczą równość nas wszystkich w Chrystusie i powinność wzajemnego miłowania się mówi: „Bo którzykolwiek jesteście ochrzczeni w Chrystusie, oblekliście się w Chrystusa. Nie jest Żyd, ani Greczyn, nie jest niewolnik ani wolny, nie jest mężczyzna ani niewiasta. Albowiem wszyscy wy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie (Galat. III, 27)". Jest więc rzeczą niesporną, jest podstawową prawdą nauki Kościoła fakt, że jesteśmy jednym w Chrystusie, że łączy nas daleko więcej, niż kiedykolwiek dzielić może, że powinniśmy zawsze skrzętnie szukać wspólnego i budującego porozumienia i zaciskać więzy braterskie. A zasada wzajemnej równości doznaje wytłumaczenia i znacznego pogłębienia przez przykazanie wzajemnej miłości chrześcijańskiej. Św. Klemens, trzeci z rzędu następca św. Piotra, tak pisze o miłości w swym liście:

„Więzy miłości Chrystusowej któż zdoła opowiedzieć?
Wspaniałość jej piękności któż mocen wygłosić?
Wyżyna, na którą prowadzi miłość, jest niewysłowiona.
Miłość łączy nas z Bogiem.
Miłość pokrywa mnóstwo grzechów.
Miłość wszystko wytrzymuje.
Wszystko cierpliwie znosi.
Nic pospolitego w miłości
Nic w niej wyniosłego.
Miłość nie zna rozdwojenia.
Miłość nie podnosi buntu.
Miłość wszystko w jednej czyni myśli".

Czy każdy z nas w swym codziennym postępowaniu stosuje te słowa? Jakże jest pożądane, by nasza miłość braterska „nie znała rozdwojenia, nie podnosiła buntu, wszystko w jednej czyniła myśli". Chwila obecna zresztą szczególnie podkreśla powinność czynnej miłości. Grozi nam, katolikom wszystkim, odwieczny wróg zacięty naszej wiary. Widzieliśmy niedawno, w jak podstępny sposób zostały przez niego wykorzystane nieporozumienia i niesnaski wśród współobywateli jednego państwa. Nie dostarczajmy więc żeru dla propagandy tych czy innych nieprzyjaciół naszego Państwa i naszej wiary. Szukajmy tego, co nas katolików łączy, zapominajmy o tym, co nas dzielić może, a przede wszystkim wzajemnie się kochajmy.

Tu, na tej ziemi, my gr. kat. musimy się łączyć i tu, na tej ziemi, gr. katolicy muszą się zbliżać do rzym. katolików. Nie szukajmy różnic narodowościowych, a tylko poznawajmy się bliżej i uczmy się cenić wzajemnie jako katolicy.



Św. Jozafat Kuncewicz.
(Życiorys jego umieściliśmy w nr. 1—2 Polaka Greko Katolika).

Jakich świętych czcimy.

2. IV. Niedziela Palmowa. Św. Ojców zabitych. Św. Saby.
3. IV. Poniedziałek — Św. Jakuba wyzn.
4. IV. Wtorek — Św. męcz. Bazylego.
5. IV. Środa — Św. męcz. Nikona i 200 uczniów jego.
6. IV. Wielki Czwartek — Prep. Zachariasza. Wieczorem odprawia się Jutrznia Wielkiego Piątku tzw. Strasty.
7. IV. Wielki Piątek — Zwiastowanie NMP.
8. IV. Wielka Sobota — Sobór Archanioła Michała.
9. IV. Wielkanoc. Zmartwychwstanie Pańskie, męcz. Matrony.
10. IV. Św. Poniedziałek — Prep. Stefana i Milaziona.
11. IV. Św. Wtorek — Prep. Marka, diakona Cyryla.
12. IV. Św. Środa — Prep. Jana.
13. IV. Św. Czwartek — Św. męcz. Hipacego.
14. IV. Św. Piątek — Prep. Marii Egipskiej.
15. IV. Św. Sobota — Prep. Tytusa.

Niedziela Palmowa.

Ewangelia św. Jana, Rozdz. XII. 1—8.

Jezus tedy sześć dni przed Paschą przyszedł do Betanii, kędy był Łazarz umarł, którego Jezus wskrzesił.

I sprawili mu tam wieczerzę, a Marta służyła: a Łazarz był jednym z siedzących z nimi u stołu.

Maria tedy wzięła funt olejku szpikanardowego drogiego i namazała nogi Jezusowe, i utarła nogi jego włosami swoimi: i napełnił się dom wonnościami olejku.

Rzekł tedy jeden z uczniów jego Judasz Iskariot, który go miał wydać:

Przecież tego olejku nie sprzedano za trzysta groszy, a nie dano ubogim?

A to mówił nie iżby miał pieczą o ubogich: ale iż był złodziejem, i mieszek mając, co wkładano nosił.

Rzekł tedy Jezus: Zaniechajcie jej, aby na dzień pogrzebu mego zachowała go.

Albowiem ubogie zawsze z sobą macie, a mnie nie zawsze macie.

Zmartwychwstanie Pańskie.

Ewangelia św. Jana, Rozdz. I. 1—11.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.

To było na początku u Boga.

Wszystko się przez nie stało: a bez niego nic się nie stało, co się stało.

W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi.

A światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły.

Był człowiek posłany od Boga, któremu było imię Jan.

Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli.

Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości.

Była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego.

Na świecie był, a świat jest uczynion przezeń, a świat go nie poznał.

Przyszedł do własności, a swoi go nie przyjęli.

Nasze stanowisko w życiu Cerkwi gr. kat.

W poprzednich numerach naszego pisma przypomnieliśmy czytelnikom list pasterski J. E. Ks. Metropolity Szeptyckiego, wydany ćwierć wieku temu. List ten pełen głębokiej treści nie stracił dziś na swej aktualności i stanowi skarbnicę, skąd czerpać możemy rady i wskazówki, jakie ma być nasze stanowisko w Cerkwi i nasza postawa wobec najważniejszych zagadnień dnia dzisiejszego.

W jednym z ustępów omawianego listu zwraca Ks. Metropolita szczególną uwagę na konieczność dążenia do tego, by zasady nauki Chrystusa stały się ideą przewodnią naszego postępowania nie tylko w życiu prywatnym, ale także w całej działalności publicznej.

„My, katolicy, bracia drodzy“ — pisze Ks. Metropolita — „dążymy do tego, by katolicką była nasza gmina, powiat, nasz kraj i państwo, by katolickie były wszystkie instytucje, które katolikom mają służyć, rząd, ustawodastwo i szkoła. To jest ideał Chrystusa Pana, to i naszym być powinno“.

Nigdy słowa te nie miały większego znaczenia niż dziś, gdy coraz bardziej losy jednostki uzależniane są od losów zbiorowości, w której żyje. Dlatego nie wolno nam zasklepiać się wyłącznie w naszym życiu prywatnym. Nic, co obchodzi ogół, nie może być nikomu obce.

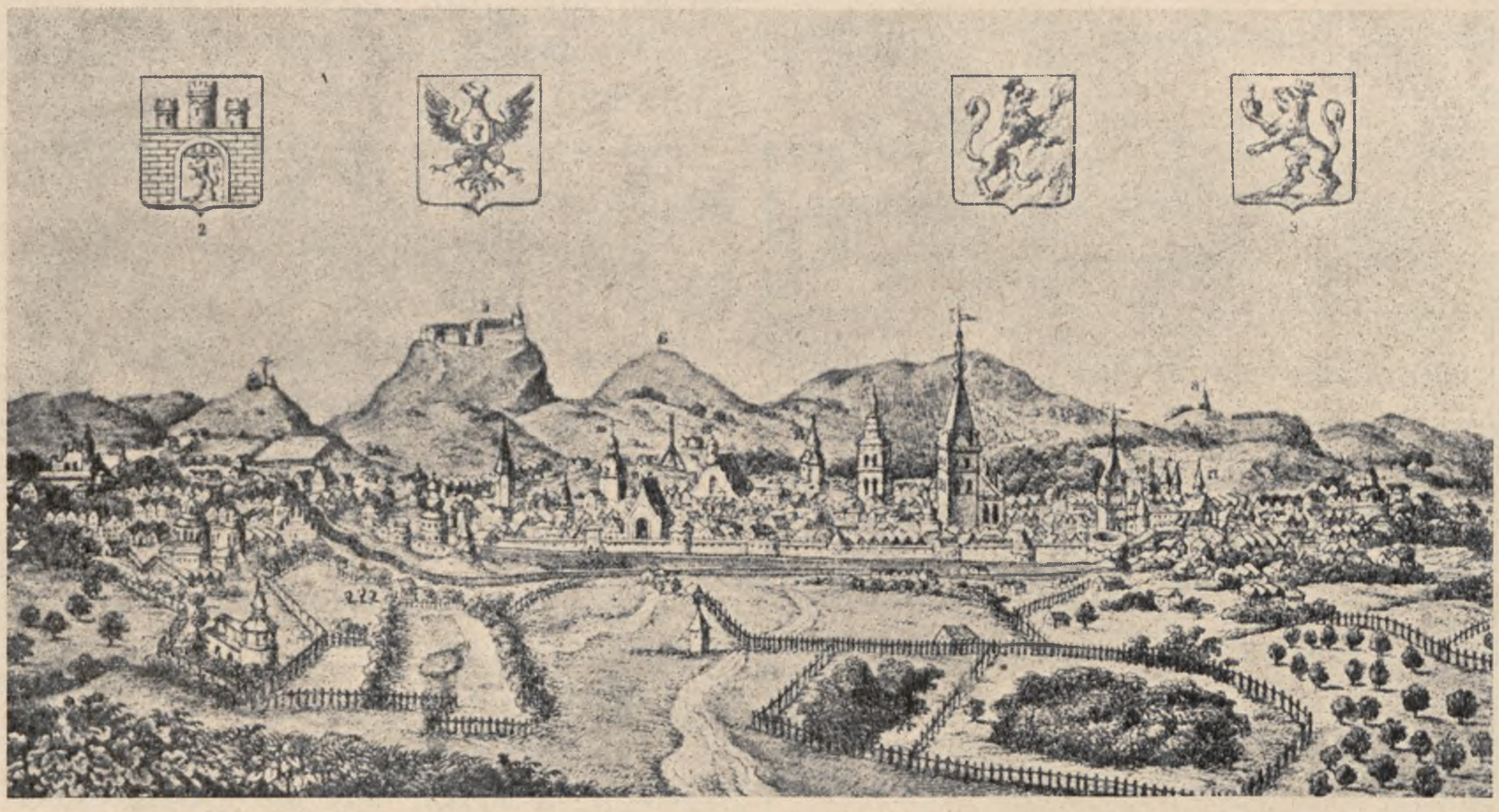
My, Polacy grekokatolicy, mamy specjalną ambicję stanowienia grupy pożytecznej dla społeczeństwa. Musimy być pierwsi w wypełnianiu naszych obowiązków wobec Cerkwi i Państwa i nie może nas zabraknąć w żadnej organizacji, która dobro powszechne ma na względzie.

„Katolik“ — pisze Ks. Metropolita — „nie może obowiązków społecznych zaniedbywać bez grzechu. Tam, gdzie pracą swoją może przyczynić się do uchrześcijanienia społeczeństwa, dotąd jeszcze tak mało chrześcijańskiego, jest do tego ściśle obowiązany“.

A w pracy tej katolicy muszą stale głosić zasadę miłości i jedności w przeciwstawianiu się zdecydowanie wszelkim dążeniom, które w nienawiści narodowej czy klasowej mają swój początek a do rozstroju życia zbiorowego dążą.

Pole do działania jest olbrzymie. Niech Polacy grekokatolicy znajdą się w pierwszym szeregu.

Dawny Lwów stolica metropolii grekokatol.



2. Herb miasta Lwowa od króla Zygmunta I nadany r. 1526. 3. Herb miasta Lwowa od Sykstusa V Papieża dany r. 1586. 4. Łysa góra. 5. Wysoki zamek, który przy dniu pogodnym o 10 mil od Lwowa widać. 6. Góra Szczepana pospolicie Lwią zwana. 7. Kościół Kated. P. Marii. 8. Cerkiew św. Krzyża. 9. Brama krakowska. 10. Kościół Ormiański. 11. Franciszkanie. 12. Brama Halicka. 13. Dominikanie. 14. Ratusz. 15. Wieża Stauropigialna Ruska. 16. Kościół św. Andrzeja. 17. Karmelici. 18. Panna Maria.

Z okazji 50-lecia dzieła Brata Alberta.

W dniach 29 i 30 marca pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzpltej Prof. Dra I. Mościckiego, P. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i prezesa Komitetu Honorowego J. E. Ks. Kard. Augusta Hlonda odbyły się w Warszawie uroczystości ku czci Brata Alberta (Adama Chmielowskiego) w 50 rocznicę Jego wielkiego humanitarnego dzieła.

Brat Albert był symbolem miłosierdzia i miłości chrześcijańskiej. Piękne swoje ideały wprowadzał w czyn, budując schroniska i przytułki dla bezdomnych i ubogich, przynosząc tyle dobrodziejstw cierpiącej ludzkości w okresie półwiecza.



Brat Albert.



Bracia Albertyni przy posiłku w jadalni.

Żywoty świętych i historia Cerkwi.

Św. Aleksy.

Jak opowiada uczony kronikarz Józef Hymnograf, św. Aleksy, syn bogatego Rzymianina, poślubił w młodych latach z woli rodziców szlachetnego rodu dziewicę. Przedkładając jednak nad życie świeckie służbę Bogu natychmiast po godach uciekł od świeżo poślubionej małżonki i rodziców, by przez lat 17 posługiwać jako kapłan w dalekich krajach przy kościele poświęconym Matce Bożej. Po powrocie do Rzymu żył jeszcze Święty przez lat 17 jako żebrak w domu swego ojca i dopiero w chwili śmierci dał się poznać rodzinie i małżonce. Ciało św. Aleksego zostało z wielką czcią przeniesione przez papieża Innocentego do kościoła św. Bonifacego, gdzie wkrótce zasłynęło wielkimi cudami. Św. Aleksy jest promiennym przykładem pokory chrześcijańskiej i poświęcenia dóbr doczesnych dla wyższych Bożych wartości.

Zwiastowanie N. M. P.

W Wielki Piątek przypada święto Zwiastowania N. Pannie Marii. Jest to jedna z największych tajemnic wiary Kościoła katolickiego. Cerkiew unieka pamięć tego zbawiennego dla całego świata chrześcijańskiego faktu czci całodziennym uroczystym nabożeństwem. Tego roku zdarza się niezwykle rzadki wypadek, że wielkie to święto przypada na Wielki Piątek. W całym Kościele istnieją dwie krótkie modlitwy dla uczczenia tajemnicy Zwiastowania, mianowicie „Pozdrowienie Anielskie" i „Anioł Pański".

Moralność katolicka w życiu społecznym.

Są pewne prawdy niby to jasne i niesporne, a jednak w życiu zapoznawane. Każdy się zgadza z koniecznością stosowania się do pewnych zasad, każdy głosi nawet potrzebę ich czynnego wyznawania, a mimo to w naszym życiu zbiorowym, społecznym i politycznym nie zawsze widać skutek tej powszechnej wiary. Do tych prostych zasad nie stosowanych niestety w pełni w naszych czasach należy prawda, że katolicyzm obowiązuje nie tylko w życiu prywatnym, w domu wśród rodziny i w stosunkach z poszczególnymi bliźnimi, ale także w działalności społecznej czy politycznej. Nie wystarczy uważać się za czynnego katolika, chodzić stale do Cerkwi, przyjmować regularnie św. Sakramenta, stosować nakazy naszej świętej wiary w stosunkach domowych, trzeba również być czynnym wyznawcą w działalności gospodarczej, społecznej i politycznej. Kupiec, który prowadzi nieuczciwie handel czy pożycza pieniądze na lichwiarski procent, nie jest prawdziwym katolikiem. Działacz społeczny, usiłujący przeprowadzić swoje zamierzenia w sposób niezgodny z zasadami moralności chrześcijańskiej również nie zasługuje na nazwę prawdziwego katolika. Najczęściej jednak daje się zauważyć różnica w postępowaniu prywatnym i publicznym w działalności politycznej. Jak świadczą pisma wielkich papieży Piusa IX, Leona XIII i Piusa XI katolicy w swej działalności politycznej są związani stanowczo nakazami naszej wiary. A już jest rzeczą stanowczo niedopuszczalną łączenie w jakikolwiek sposób spraw religijnych, spraw cerkiewnych z politycznymi. Cerkiew jest organizacją wyższą ponad takie czy inne przekonania polityczne czy nawet narodowe. W Cerkwi tak jak w całym Kościele katolickim jest miejsce dla wszystkich bez względu na przekonania polityczne czy pochodzenie, byle by doznawały poszanowania niezmienne i wieczne zasady moralne. Nie wolno łamać nakazów chrześcijańskiej miłości bliźniego w imię najbardziej nawet szczytnych haseł, nie wolno odgraniczać się od braci w Chrystusie uważając się za coś innego czy nawet lepszego. Kościół katolicki potępił wyraźnie pogańskie zasady „naukowego" rasizmu czyniącego między ludźmi różnice ze względu na pochodzenie, uważającego jeden naród „wybrany" za naród panów, któremu wszystkie inne powinny służyć w pokorze. Jesteśmy wszyscy równi wobec Boga, Cerkwi, Narodu i Państwa, jesteśmy wiązani nakazami wzajemnej miłości chrześcijańskiej w każdej chwili naszego życia i naszej działalności, w domu, w warsztacie pracy czy sklepie, na wiecu politycznym czy w urzędzie. To są prawdy, które w dniu Zmartwychwstania Pańskiego są szczególnie na czasie. Oby jak najprędzej Chrystus królował w każdym zakresie naszego życia, oby jak najbliższym był dzień, kiedy nauka Kościoła przepoi nie tylko nas samych, ale i nasze instytucje i organizacje, cały nasz Naród i Państwo.

W jedności siła Polski.

Polacy!

Żyjemy w czasach niezwykłych, w których tylko siła daje Wolność, a zbrojne pogotowie i nieustająca czujność — zabezpieczają spokojną pracę narodów.

Naród Polski, zjednoczony wokół swej Armii i Naczelnego Wodza, w spokoju i z godnością oczekuje wszystkiego, cokolwiek może Go spotkać na drodze Jego rozwoju. Jesteśmy gotowi bronić kart naszej historii ostrzem bagnetów, hukiem dział i warkotem stalowych ptaków.

W obliczu rozgrywających się obecnie wydarzeń musimy — według słów Naczelnego Wodza — pracować „chociażby w krzyżach trzeszczało" i „o sile nie zapominać".

Musimy być silni i potężni, aby utrzymać poszanowanie naszych praw u wrogów i miłość u przyjaciół.

Musimy być uzbrojeni, aby móc jak najdłużej w spokoju pracować.

Musimy być w każdej chwili gotowi do spełnienia najwznioślejszego obowiązku — obrony Ojczyzny.

Polacy! Rząd Rzeczypospolitej postanowił rozpisać Wewnętrzną Pożyczkę Państwową, przeznaczoną na rozbudowę naszych sił powietrznych i wzmocnienie artylerii przeciwlotniczej.

Pamiętajcie, iż każdy nowy samolot, każde nowe działo przeciwlotnicze, to zwiększona gwarancja pokoju dla Polski, a pracy i dobrobytu dla Jej obywateli. Niechaj całą Polskę okryją skrzydła samolotów, niech Ją ochronią liczne baterie przeciwlotnicze.

Niechaj rozlegnie się wielki głos wszystkich żyjących w świecie Polaków:

„Dozbroimy Polskę w powietrzu!"

„Nabywajmy Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej!"

Warszawa, 1 kwietnia 1939 r.

OGÓLNOPOLSKI KOMITET

POŻYCZKI OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ

Odezwę podpisali: Aleksandra Piłsudska, Maria Mościcka, Marta Rydz-Śmigłowa, gen. dr. Felicjan Sławoj-Składkowski — premier, inż. Eugeniusz Kwiatkowski — wicepremier, minister skarbu, gen. Tadeusz Kasprzycki — minister spraw wojskowych, prof. Wacław Makowski — Marszałek Sejmu, płk. Bogusław Miedziński — Marszałek Senatu, gen. dr Jakub Krzemiński — prezes N. I. K., Leon Supiński — prezes Sądu Najwyższego, dr Bronisław Hełczyński — prezes N. T. A., Stefan Starzyński — prezes Zw. miast i prezydent m. st. Warszawy, prof. dr Włodzimierz Antoniewicz — rektor Uniwersytetu J. Piłsudskiego, prof. inż. Józef Zawadzki — rektor Politechniki Warszawskiej, prof. Wojciech Jastrzębowski — rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Ks. kardynał August Hlond — Prymas Polski, ks. Józef Gawlina — biskup polowy W. P., ks. biskup dr Julian Bursche — superintendent generalny kościoła ewangelicko-augsburskiego, ks. Stefan Skierski — superintendent kościoła ewangelicko-reformowanego, arcybiskup metropolita Dionizy — głowa Kościoła Prawosławnego w Polsce, prof. dr Mojżesz Schorr — rabin naczelny.

Jan Dębski — senator R. P., Kazimierz Fudakowski — senator R. P., gen. Andrzej Galica — senator R. P., Tadeusz Katelbach — senator R. P., Stanisław Miłaszewski — senator R. P., Błażej Stolarski — senator R. P., Wacław Długosz — poseł na Sejm, inż. Jan Henryk Jedynak — poseł na Sejm, Klemens Kaczorowski — poseł na Sejm, Stefania Kudelska — posłanka na Sejm.

Gen. Stanisław Skwarczyński — Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, dr Adam Koc — OZN, Zdzisław Lechicki — OZN, Leopold Skulski — OZN, płk. Zygmunt Wenda — OZN, dr Bronisław Wojciechowski — OZN, Janusz Radziwiłł — Stronnictwo Zachowawcze, Stanisław Wańkowicz — Str. Zach., red. Zygmunt Berezowski — Str. Narodowe, dr Tadeusz Bielecki — S. N., prof. Władysław Folkierski — S. N., Kazimierz Kowalski — S. N., prof. Roman Rybarski — S. N., Antoni Goerne — Organizacja Narodowo-Radykalna, Aleksander Heinrich — ONR, Jan Jodzewicz — ONR, inż. Witold Kozłowski — ONR, dyr. Tadeusz Błażejewicz — Ruch Chrześcijańsko-Społeczny, Wacław Bittner — R. Ch. Sp., Józef Chaciński — R. Ch. Sp., Franciszek Urbański — R. Ch. Sp., Maciej Rataj — Str. Ludowe, Bruno Gruszka — Str. Lud., Stanisław Mikołajczyk — Str. Lud., Andrzej Czapski — Str. Lud., Józef Niećko — Str. Lud., Tomasz Arciszewski — PPS., Mieczysław Niedziałkowski — PPS., Kazimierz Pużak — PPS, Wilhelm Topinek — PPS, Zygmunt Żuławski — PPS, gen. Józef Haller — Hal-

lenburg — Partia Pracy, dr. Władysław Tempka — P. Pracy, Kazimierz Beyer — P. Pracy.

Władysław Byrka — prezes Banku Polskiego, dr Henryk Gruber — prezes Pocztowej Kasy Oszczędności, dr Maurycy Jaroszyński — prezes Państwowego Banku Rolnego, Kazimierz Stamirowski — prezes Banku Akceptacyjnego, Mikołaj Dolanowski — prezes Związku Komunalnych Kas Oszczędności.

Inż. Czesław Klarner — prezes Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych, Henryk Brun — prezes Zw. Kupców Polskich, Henryk Strasburger — prezes Centr. Zw. Przemysłu Polskiego, Andrzej Wierzbicki — dyrektor Centr. Zw. Przemysłu Polskiego, Piotr Sobczyk — prezes Zw. Izb. i Org. Rolniczych, Adolf Bniński — prezes rady naczelnej Organizacji Ziemiańskich, Brunon Sikorski — wiceprezes Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego, Jan Rogowicz — prezes Centr. Zw. Średn. i Drobnego Przemysłu, dr Artur Potocki — prezes komitetu nadzorczego Tow. Kredytowego Miejskiego, Ignacy Matuszewski — prezes dyrekcji Tow. Kredytowego Miejskiego.

Dr Roman Górecki — prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Marian Zyndram-Kościałkowski — prezes Zw. Rezerwistów i Zw. P. O. W., płk. Juliusz Ulrych — komendant naczelny Związku Legionistów, Edwin Wagner — prezes Związku Inwalidów Wojennych, płk. Stanisław Szurlej — honorowy członek Związku Oficerów Rezerwy, gen. Stanisław Kwaśniewski — prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej, gen. Aleksander Osiński — prezes Polskiego Czerwonego Krzyża, Wacław Staniszewski, — prezes Polskiego Białego Krzyża, Wanda Norwid-Neugebauerowa — przewodnicząca Rodziny Wojskowej, Helena Jurgielewiczowa — przewodnicząca Rodziny Urzędniczej, Leokadia Kordian-Zamorska — przewodnicząca Rodziny Policyjnej, Zofia Berbecka — przewodnicząca Rodziny Rezerwistów, Maria Mija-Matuszewska — przewodnicząca Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Zofia Moraczewska — przewodnicząca samopomocy społecznej, Maria Zaborowska — przewodnicząca organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet, dyrektor Robert Ceceniowski — prezes zarządu głównego Rodziny Kolejowej, gen. Władysław Bortnowski — prezes Rady Aeroklubów, Wojciech Gołuchowski, — prezes Związku Straży Pożarnych R. P., dr. Michał Grażyński — przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, gen. Jan Jur-Gorzechowski — prezes Organizacji Młodzieży Pracującej, Franciszek Paschalski — prezes Związku Strzeleckiego, Stanisław Gierat — prezes Związku Młodej Wsi.

Czesław Pawłowski — prezes Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych, Antoni Pacholczyk — prezes rady naczelnej Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego, Stanisław Kwiatkowski — prezes Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych, Ludwik Domański — prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, Mieczysław Michałowicz — prezes Naczelnej Izby Lekarskiej, Leopold Tomaszkiewicz — prezes Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, Marian Wojtek-Malinowski — wiceprezes Zjednoczonych Polskich Związków Zawodowych, Wacław Sieroszewski — prezes Polskiej Akademii Literatury, Feliks Mrozowski — prezes Związku Wydawców, Konrad Olchowicz — prezes Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy, Ferdynand Goetel — prezes Związku Literatów, Mieczysław Wyżeł-Ścieżyński — prezes Związku Dziennikarzy R. P., Stanisław Kauzik — dyrektor Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, Tadeusz Miciukiewicz — prezes Klubu Sprawozdawców Lotniczych.

Co każdy katolik wiedzieć powinien.

Święto Zmartwychwstania Chrystusa jest najdawniejszym ze wszystkich świąt chrześcijańskich. W połowie II wieku powstał w Kościele spór co do dnia obchodzenia święta Wielkanocy. Spór ten doprowadził nawet do powstania pewnych sekt, które święto Zmartwychwstania obchodziły według obyczaju żydowskiego. Sprawę ostatecznie załatwił pierwszy powszechny sobór, który odbył się w Efezie w r. 325. Sobór efeski postanowił, że Wielkanoc należy obchodzić w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca. Najwcześniejsza wiosenna pełnia księżyca może przypadać 21 marca, a więc Wielkanoc może być najwcześniej obchodzona 22 marca. Najpóźniejsza zaś pierwsza wiosenna pełnia księżyca może przypadać na dzień 17 kwietnia, a jeżeli ten dzień jest niedzielą, to Wielkanoc wypada o tydzień później to jest 25 kwietnia. Jest to najpóźniejsza data święcenia Zmartwychwstania Pańskiego.

Wielki Tydzień, ostatni tydzień przed Wielkanocą, obchodzony jest w całym Kościele ze szczególnym nabożeństwem. Od pierwszych czasów chrześcijaństwa obchodzono go zachowując ścisły post, a przez dłuższy czas przerywano nawet wtedy wszelką pracę. W każdym dniu Wielkiego Tygodnia obchodzi Kościół pamiątkę pewnych zdarzeń odnoszących się do męki i śmierci Chrystusa Pana. Przypomnienie Męki Pańskiej odbywa się przez czytanie pasyj czyli ustępów ewangelii zawierających opis męki i śmierci Chrystusa. We środę, czwartek i piątek odbywa się w całym Kościele Ciemna Jutrznia, a od Wielkiego Czwartku do Soboty dzwony i dzwonki zastąpione są kołatkami.

Katolik a praca społeczna.

O to, kto ma panować nad duszami ludzkimi, toczy się od wieków śmiertelny bój, a w obecnych czasach wyjątkowo zaciekły!

„Czuwajcie i módlcie się" — przestrzega nas Chrystus. A jednak część naszego społeczeństwa tkwi jeszcze w obrzydliwej bierności i śpi. Śpią katolicy, którzy wygodnie dbają o własne uświęcenie, a pracę nad rozszerzeniem Królestwa Bożego składają na barki tylko duchowieństwa. Śpią katolicy, którzy lamentują nad zepsuciem i zgorszeniem w naszych czasach, ale nie ruszą palcem, kiedy źli ludzie, wysłannicy szatana zatruwają dusze młodzieży i starszych. Śpią katolicy, którzy zamykają oczy na encykliki papieskie, odezwy biskupów i pisma katolickie, szerzące uświadomienie katolickie i ducha apostolskiego. — Tymczasem nie śpi komuna, nie śpi masoneria, nie śpi diabeł! Jak ongiś, także i dziś woła do nas ks. Skarga: „Bóg chce od nas roboty i męskiego serca". Dla nas, katolików, praca społeczna pojęta jako bezinteresowne służenie innym ma głębokie podstawy. Jest ona bowiem jednym ze sprawdzianów miłości bliźniego, tego podstawowego wymagania religii chrześcijańskiej. Nie trzeba chyba podkreślać, że miłość ta ma wartość istotną tylko wtedy, jeżeli jest miłością czynną. Najwyższym jej wskazaniem winna być bezwzględna walka a Królestwo Chrystusowe w Narodzie Polskim. Odrzuciliśmy raz na zawsze komunizm, bo jest to choroba ciała i duszy, za cenę wiary w Boga, za cenę Narodu Polskiego i szczęścia osobistego daje tylko kłamstwo nauki walki klas. Nauka Boskiego Zbawiciela każe pamiętać, że robotnik nie jest zwierzęciem. Nie walczy on tylko o chleb codzienny. Jest człowiekiem i ma duszę i musi służyć Bogu i Narodowi. Wobec tego nie wolno mu się zgodzić, aby go na sznurku prowadzili socjaliści czy komuniści. Katolik, by być dobrym szermierzem zasad Chrystusa, musi się sam wpierw gruntownie wżyć w Chrystusa. Potężne zmaganie się dwu światopoglądów: duchowego i materialnego dosięga szczytu, a ponura rzeczywistość, w jaką zabrnęło bezbożnictwo i nowopogaństwo, jasno wykazuje, że rozumny człowiek ma szukać regulatora życia nie w sobie, ale ponad sobą. Dziś już nie wystarcza wiara w Boga, mętna i nieskrystalizowana, lub katolicyzm bez praktyk religijnych. Stanowczo musimy zerwać z podłością życia. Musimy wzmocnić zasady moralne w naszym życiu osobistym, rodzinnym, narodowym i państwowym.

Dla szczęścia Narodu Polskiego „trzeba, iżby Chrystus panował" w każdym sercu z osobna, w każdej rodzinie, we fabrykach, w wieśniaczych domach, w szkole i nauce!

Wszelkie zło, brud i zgniliznę odrzucimy! Na naszej polskiej ziemi, przesiąkniętej krwią katolickich i narodowych męczenników, bezbożnictwo i poganizm religijny zetrzemy w pył i proch!

Zwycięskim pozostanie Chrystusowy krzyż!

Oto są myśli, jakie muszą się nam nasuwać w dniu Zmartychwstania Pańskiego, w dniu zwycięstwa Boga nad szatanem, zwycięstwa dobra, sprawiedliwości i prawdy nad złem, podłością i fałszem!



Chrystus zwycięża.

W setną rocznicę zniesienia unii.

W marcu br. mija sto lat od chwili, gdy unia, panująca do tego czasu prawie wyłącznie na wschodnich ziemiach Polski przed- i porozbiorowej, została brutalnie przez rząd rosyjski zniszczona. Badając to historyczne wydarzenie musimy się zastanowić, co było przyczyną tego gwałtu na naszym obrządku popełnionego, dlaczego, przez co, unia polska mogła zagrażać Rosji lub jej interesom? Aby sobie to uzmysłowić, musimy przejść pokrótce dzieje unii w Polsce przedrozbiorowej aż do momentu skasowania jej przez Rosję.

Unia brzeska (1596 r.) była tym czynnikiem, który ułatwił zapanowanie katolicyzmu na wschodnich ziemiach Polski. Stało się to wyłącznie dzięki specjalnemu charakterowi unii. W szczególności odpowiadał ten obrządek duszy polskiej bardziej niż obrządek łaciński z powodu zrozumiałej liturgii słowiańskiej, z powodu udziału wiernych w nabożeństwach i małżeństwa księży. Ten ostatni wzgląd pociągał szlachtę, toteż masowo garnęła się do tego obrządku i to nie tylko na wschodzie, ale unia zaczęła się szerzyć dość gwałtownie w środkowej Polsce. Można powiedzieć, że Polska w czasie rozbiorów była już w dużej części unicką, a unia na odwrót wyłącznie polską. W cerkwiach unickich odbywały się kazania, śpiewy i wszelkie nabożeństwa dodatkowe po polsku.

Ponadto organy w cerkwiach nadawały im specjalnego charakteru, na wpół zachodniego. Nie był to więc obrządek wschodni, ale nie był również zachodni. Był to pośredni, wschodnio-zachodni, wytwór czysto polski i polskiej religijnej kultury.

Niezwłocznie też po rozbiorach Austria i Rosja postanowiły odebrać unii polski charakter albo, gdyby się to nie udało, zupełnie ją znieść. Najwcześniej Austria bo już w 1791 r. próbowała wydanie zakazów klerykom mówienia po polsku i rozpoczęła antypolską propagandę na terenie Cerkwi.

Również Rosja już od Katarzyny dobierała się do unii. Wydawanie ukazów mających na celu odebranie unii polskiego charakteru — bo o to w tych ukazach chodziło — spotęgowało się głównie po powstaniu 1831 r., w którem unici oraz unickie duchowieństwo świeckie i zakonne (bazylianie) brali bardzo wybitny i żywy udział. Wszelkie zakazy i naciski szły wyłącznie w kierunku wyrugowania języka polskiego z Cerkwi, organów, zaprowadzenia carskich wrót i ikonostasów, aby unię odróżnić i odciągnąć od bezsprzecznie polskiego, łacińskiego obrządku zachodniego.

Gdy ta cała antypolska akcja niewiele pomagała, wówczas ukazem z 1839 r. Rosja skasowała unię pod zaborem rosyjskim z wyjątkiem Królestwa Kongresowego, mającego samorząd i inny zupełnie ustrój od reszty zaboru rosyjskiego.

Bolesna setna rocznica zniesienia unii nie budzi niestety takiego wrażenia, na jakie zasłużyła. Społeczeństwo polskie bowiem odnosi się już dziś nieufnie do pozostałego jeszcze szczątku unii w Małopolsce Wschod. czyli do obrządku gr. kat. z powodu opanowania go przez nieznane tu dawniej antypolskie żywioły, mianowicie przez tzw. ukraińców. Ale też gdy uprzytomnimy sobie przyczyny, jakie spowodowały zniweczenie unii pod zaborem rosyjskim i zamianę na dzisiejszy silnie odpolszczony obrządek gr. kat. w dawnej Galicji, zniknie uprzedzenie. Te przyczyny winny być silnym bodźcem do uznania wielkiej wagi i roli, jaką unia spełniła i ma jeszcze do spełnienia w Polsce w przyszłości.



Św. Włodzimierz.

Z życia Kościoła i Cerkwi.

Polskie pieśni w Cerkwi.

Nie tylko polskie pieśni w ogóle, ale nawet polski hymn religijny „Boże coś Polskę“ nie miały do niedawna — że się tak wyrażamy — uznania w gr. kat. Cerkwi. Ten stan wywoływał niejednokrotnie wiele nieporozumień i zatargów parafian z proboszczem, a nawet procesy sądowe. Głośnym zwłaszcza echem odbiła się przed kilkoma laty taka sprawa na tle śpiewu gr. kat. dzieci polskich w cerkwi pewnej miejscowości koło Leska i Sanoka. Zakaz swój śpiewania polskich nabożnych pieśni przez parafian uzasadniał proboszcz tym, że tak pieśni polskie w ogóle, jak również hymn religijny „Boże coś Polskę“ nie są umieszczone w spisie pieśni dozwolonych przez gr. kat. kurię biskupią.

Pomijając fakt, że dawniej w cerkwiach śpiewano wyłącznie tylko polskie pieśni, że dalej fundatorzy niektórych cerkwi wyraźnie wyszczególniali w aktach fundacyjnych polskie pieśni, jakie mają być w danej cerkwi śpiewane, w przeciwnym razie fundacja może być cofniętą, to trudno się pogodzić z tym, że nie pozwala się tu i ówdzie śpiewać polski religijny hymn pod pretekstem, że nie figuruje on w spisach kurii biskupiej. Spisy te wcale nie obowiązują Polaków grekokatolików i z tym faktem zaczynają się liczyć nasi proboszczowie.

Na tym tle ciekawą i pocieszającą jest wiadomość zanotowana przez prasę. Oto polska młodzież greckiego obrządku w Turce nad Stryjem, udała się onegdaj w szeregach do miejscowej cerkwi na nabożeństwo i w czasie mszy świętej śpiewała poraz pierwszy — po długiej bo kilkanaście lat trwającej przerwie — po polsku, a między innymi hymn religijny „Boże coś Polskę“. I oto z uznaniem i radością musimy podnieść fakt, że nie tylko nikt z ukraińskiej mniejszości, ale nawet sam ksiądz proboszcz nie robił żadnych przeszkód ani nie okazywał niezadowolenia z tryumfalnego powrotu polskich pieśni pobożnych do cerkwi. Przeciwnie, ksiądz w czasie mszy św. nie mógł ukryć wzruszenia i uczucia radości z garnięcia się swoich parafian polskiej narodowości do gr. kat. Cerkwi, dotąd przez patriotyczne sfery polskie i organizacje polskie pomijanej.

Czasy zmieniają się — i sprawiedliwość dziejowa z Bożej łaski i woli zwycięża także na tym odcinku, zaniedbanym przez gr. kat. polskie społeczeństwo.

Zrównanie kalendarza.

Na terenie Cerkwi prawosławnej w Polsce idzie dość silna propaganda za wprowadzeniem w życie kalendarza gregoriańskiego, czyli zachodniego. Mimo bowiem formalnego wprowadzenia przez prawosławną Metropolię warszawską kalendarza nowego stylu, obowiązuje w Cerkwi w praktyce nadal kalendarz juliański czyli starego stylu. Ten sam kalendarz juliański — jak wiadomo — obowiązuje również na terenie Cerkwi gr. kat. w Małopolsce. Są to więc obecnie w Europie dwie pozostałości tego przestarzałego i mylnego w obliczeniach kalendarza. Nawet bowiem ortodoksyjna i konserwatywna pod tym względem Cerkiew prawosławna poza Polską, a więc w wyłącznie prawosławnych państwach jak Grecja, Rumunia i Rosja, zaprowadziła jako obowiązujący kalendarz gregoriański. Akcja obecna na terenie Cerkwi prawosławnej opiera się właśnie na stanowisku pozapolskich Cerkwi oraz na formalnie obowiązującym zarządzeniu Metropolii w tej sprawie.

W Cerkwi gr. kat. sprawa ma się właściwie podobnie. Bo oto w r. 1917 kuria gr. kat. biskupia stanisławowska a za nią również przemyska na skutek wpływów ze strony austriackich władz wojskowych wprowadziły kalendarz gregoriański w tych diecezjach. Sprawa w praktyce wyglądała rozmaicie. Wprawdzie niektórzy księża nie wykonywali polecenia kurii, jednak w większości kalendarz gregoriański wszedł w tych diecezjach w życie. Dyktowało je zresztą samo życie i potrzeba dostosowania się do rzym. kat. otoczenia, zwłaszcza po miastach, a nawet na wsi różność kalendarza i praca w uroczyste dnie katolików drugiego obrządku naglila do uregulowania tej sprawy w duchu postępu i prawdy.

Ponieważ jednak gr. kat. Kuria Metropolitalna we Lwowie nie zdołała się przyłączyć do tego kroku i takiego zarządzenia nie wydała przed wypadkami politycznymi, które pod koniec 1918 r. zaszły, dlatego również zarządzenia obu gr. kat. kuryj biskupich wkrótce wyszły z praktyki, choć formalnie obowiązują po dzień dzisiejszy.

Za wprowadzeniem nowego stylu kruszył kopie ukrainiec dr Józef Nazaruk w „Nowej Zorii“, wykazując korzyści stąd płynące oraz idący z dołu nacisk ze sfer robotniczych i rzemieślniczych po miastach, oraz usazadniając swoje żądanie faktem, że w Ameryce grekokatolicy wstydząc się przestarzałego kalendarza juliańskiego wcale go w praktyce nie zachowują i chodzą do rzym. kat. kościołów,

ginąc przez to dla gr. kat. obrządku. Wskutek tego księża przeważnie wprowadzili sami nowy kalendarz w życie i to nie tylko w północnej Ameryce, ale już powszechnie w Brazylii, a nawet w różnych innych zachodnich państwach.

Może to szczęśliwe zdarzenie, że tegoroczna Wielkanoc przypada w obu obrządkach katolickich w jednym czasie wykaże odpowiedzialnym czynnikom cerkiewnym i kościelnym, że jedność kalendarza jest pożyteczną i dobrą, a co za tym idzie w interesie zgodnej współpracy i wzajemnego poszanowania wiernych obu obrządków leży konieczność jak najrychlejszego wprowadzenia zachodniego, gregoriańskiego kalendarza do gr. kat. Cerkwi, a usunięcie błędnego, przestarzałego kalendarza wschodniego, juliańskiego, obecnie jako dziwoląg zachowanego jeszcze w Polsce.

Być może, że rok obecny będzie ostatnim rokiem kalendarza juliańskiego również w Polsce.



Ks. Prymas Kanady w Polsce.

Przywrócenie polskich uprawnień w Cerkwi.

Sprawa gr. kat. Polaków zaczyna wchodzić na drogę właściwą. Dotychczas zajmowała się nimi prawie wyłącznie tylko prasa, natomiast ciała parlamentarne, reprezentacje samorządowe były dość głuche na nasze wołania. Prawie też nigdy dawniej (prócz przemówień posła Wojciechowskiego) nie słyszeliśmy np. w sejmie interpelacyj czy przemówień na temat przywrócenia polskich praw narodowo-językowych na terenie gr. kat. Cerkwi. Na powyższy temat również w radach miejskich ze Lwowem włącznie nikt się o nasze prawa nie upominał.

Dopiero akcja „Związku Polaków Grekokatolików" spowodowała, że również sejm poświęcił zagadnieniu Polaków gr. obrz. swoją uwagę. Mianowicie w czasie obrad nad budżetem Ministerstwa Wyznań i Oświaty poseł z okręgu stryjskiego Wilhelm Krzysztoń poruszył to zagadnienie, żądając dla gr. kat. Polaków praw językowo-narodowych w Cerkwi, wprowadzenia języka polskiego do nabożeństw, kazań i modlitw, ponadto w większych skupiskach gr. kat. polskiej ludności, mianowicie głównie po miastach, utworzenia oddzielnych gr. kat. parafij dla grekokatolików Polaków.

Polskie prawa narodowo-językowe były w pełni uznawane przez gr. kat. episkopat za czasów zaborczych, nawet jeszcze w ostatnich latach ub. stulecia. Nie były one nowością ani jakimś uprzywilejowaniem. A już sam ten fakt, a jeszcze bardziej to, że do połowy XIX w. wyłącznie tylko polski język był używany w Cerkwi, winien spowodować, by dążenia gr. kat. Polaków zostały niezwłocznie urzeczywistnione.

Na to przywrócenie naszych praw czekamy od listu pasterskiego Ks. Metr. Szeptyckiego, tj. od 1904 r., a jeszcze bardziej od 1919 r. tj. od uzyskania własnego Państwa — niestety, jak dotąd bezskutecznie i bez żadnej nawet najmniejszej zmiany.

Dobrze przynajmniej, że sprawa gr. kat. Polaków dostała się do Sejmu i Senatu. Może wreszcie zbudzą się sumienia tych, którzy moralnie są zobowiązani do wypełnienia każdej litery listu Ks. Metr. Szeptyckiego z r. 1904 i stopniowo zmaże się przykrą i coraz uciążliwszą kartę stosunków obecnych, o których mówi broszura „Polacy grekokatolicy na Ziemi Czerwieńskiej".

Wielkopostny list pasterski J. E. Ks. Metr. Szeptyckiego.

Jest bardzo wzniosły zwyczaj, że z okazji ważnych uroczystości cerkiewnych lub zdarzeń mających wpływ na los Cerkwi, nasi Najprzewielebniejsi Arcypasterze wydają do wiernych orędzia, wzgl. listy pasterskie. Każde też takie zwrócenie się Władyki naszej Cerkwi bezpośrednio do wiernych, — list bowiem taki odczytują proboszczowie bez zmiany i bez żadnych uwag z kazalnic w cerkwiach — posiada doniosłe, a nieraz i historyczne znaczenie dla dziejów Cerkwi i dla rozwoju stosunków na jej terenie.

Takiej właśnie doniosłości list pasterski J. E. Ks. Metropolity hr. Andrzeja Szeptyckiego, skierowany „do Polaków obrządku greckokatolickiego", na którym budujemy naszą akcję i dążenia do odzyskania dawnych praw i stanowiska w Cerkwi gr. kat., był wydany w czasach niewoli za Austrii, z datą 16 maja 1904 r. Już więc wtedy Ks. Metropolita uznawał prawa nasze w Cerkwi i nasze istnienie w ogóle, choć wówczas liczba Polaków gr. kat. była stosunkowo o wiele mniejsza niż obecnie, mianowicie wynosiła w r. 1910 2,3% ludności Małopolski Wschodniej, kiedy według spisu ludności 1931 r. liczymy już 6,9% ogółu ludności tej ziemi. Biorąc zaś pod uwagę samą tylko ludność gr. kat. to Polacy gr. obrz. liczą około 17% ogółu ludności greckokatolickiej w obu województwach, tj. lwowskim i tarnopolskim, Rusini zaś i Starorusini około 40% ludności gr. obrz., reszta nie wiele ponad 40% została zaliczona do Ukraińców.

Pragnęlibyśmy, ażeby te cyfry narodowościowe znalazły swój wyraz w równouprawnieniu na polu cerkiewnym, by wywołały swoje właściwe skutki w ustosunkowaniu się naszych ks. biskupów do tych 3 odłamów narodowych. Ostatni list pasterski J. E. Ks. Metr. Szeptyckiego był wydany w marcu br. z okazji Wielkiego Postu. List nie odróżnia w ogóle narodowości wśród wiernych gr. kat. Cerkwi, nie wspomina ani o Polakach, Ukraińcach czy Starorusinach. Objął wszystkie te trzy narodowości razem, bezimiennie. Jest to może najsłuszniejsze stanowisko. Cerkiew bowiem nie powinna pogłębiać różnic narodowościowych, a tym mniej ich stwarzać. Ale też właśnie dlatego pragnęlibyśmy, żeby pojęć i ideałów polityczno-narodowych mniejszej części gr. kat. społeczności mianowicie ukraińskiej, liczącej poniżej 50%, a w rzeczywistości o wiele mniej, nie utożsamiano z dążeniami i ideałami ogółu wyznawców Cerkwi.

Ostatni list pasterski mówi o cierpieniach i pocieszeniu w nich „każdego z Was w nieszczęściu... w tych wielkich powszechnych cierpieniach, jakie wszyscy odczuwamy w czasach obecnych, gdy bolejemy z powodu ofiarnej śmierci tysięcy najlepszych synów naszego narodu".

Ta część listu pasterskiego wywołała różne uczucia wśród wiernych. A stało się to właśnie dzięki okoliczności, że mówiąc o politycznych wydarzeniach ostatnich czasów, w szczególności odzyskaniu Rusi Zakarpackiej przez gr. kat. Węgrów, list pasterski zaniechał uznawania równego prawa wszystkich trzech narodowości na terenie Cerkwi, chociaż te inne narodowości tworzą większość wyznawców, względnie że nie określił wyraźnie, że list jest skierowany wyłącznie do mniejszości ukraińskiej. W tym ostatnim wypadku winien był nosić wyraźny tytuł: „do wiernych grekokatolików ukraińskiej narodowości". Tylko bowiem do nich może się odnosić wyrażenie „nieszczęście", „powszechne cierpienie... z powodu ofiarnej śmierci tysięcy najlepszych synów naszego narodu". Określenie „nasz naród" budzi niepewność, o który naród chodzi, większość, tj. Polaków gr. kat. i Starorusinów, czy też odnosi się do mniejszości tj. do Ukraińców. Większość nie odczuwa wcale żadnego nieszczęścia z powodu odzyskania wspólnej granicy z Węgrami i z odzyskania przez gr. kat ludność rusińską Rusi Zakarpackiej prawa samostanowienia o swych losach przez legalnych wybrańców narodu. Co tamta ludność czuje i myśli, może poświadczyć fakt, że brała czynny udział po stronie wojsk węgierskich w usuwaniu „galicjan" i rządów siczowców.

Ideałem byłoby stanowisko podobne jak ks. gr. kat. biskupa Aleksandra Stojki w Ungwarze na Zakarpaciu. Stojąc ponad waśniami narodowymi i ponad politycznymi kierunkami nawet wśród Rusinów, przemawiał do wiernych nawet za czasów istnienia Czechosłowacji w dwóch językach: po łemkowsku, a więc w miejscowej mowie ludności, odmawiając zarazem zwolennikom partii ukraińskiej używania nieznanego tam języka ukraińskiego oraz partii wielkoruskiej odmawiając przemawiania po rosyjsku. Ponadto ów wzorowy biskup wiedząc ze spisów ludności, że około 100.000 grekokatolików jego diecezji przyznaje się do węgierskiej narodowości, przemawiał ponadto zawsze w cerkwi urzędowo w tym drugim języku, tj. po węgiersku. Oto wzór gotowy również dla naszych stosunków narodowościowych.

STATUT

Związku Polaków Grekokatolików.

(Ciąg dalszy).

§ 18.

Wysokość wkładek dla poszczególnych Kół uchwala, na wniosek Zarządu powiatowego Zarząd Okręgu, ustalając równocześnie, jaka część składek przypada na rzecz wyższych jednostek organizacyjnych Związku.

Uchwała taka winna być powzięta najdalej na dwa miesiące przed upływem roku administracyjnego.

Zarząd Powiatowy Związku może zwalniać poszczególne Koła od obowiązku opłacania składek w części lub w całości.

Takie samo uprawnienie przysługuje Zarządowi Koła, o ile chodzi o poszczególnych członków Koła.

Zarząd Główny Związku nie korzysta z części składek opłacanych przez członków, które są rozdzielane pomiędzy Oddziały Powiatowe i Okręgi Związku.

Na rzecz Zarządu Głównego wpływają wszystkie kwoty wpłacane przez członków wspierających.

§ 19.

Nieopłacanie wkładek przez okres jednego roku powoduje utratę prawa korzystania z korzyści, jakie Związek może swoim członkom zapewnić. Dalsza zwłoka może spowodować wydalenie ze Związku, które orzeka Zarząd Powiatowy na wniosek Zarządu Koła.

§ 20.

Fundusze stojące do dyspozycji Związku stanowią fundusz obrotowy, służący do realizacji celów Związku. Fundusz Obrotowy dzieli się na:

a) fundusz inwestycyjny, mający na celu popieranie domów ludowych, świetlic itp.

b) naukowy, mający na celu popieranie prac naukowych i badawczych nad historią unickich ruchów,

c) prasowy, mający na celu wydawanie gazet i wydawnictw popularyzujących sprawę Polaków gr. katolików,

d) administracyjny, służący do pokrywania administracyjnych wydatków Związku.

§ 21.

Gospodarkę funduszami Związku prowadzą Zarządy poszczególnych stopni organizacyjnych Związku, na podstawie uchwalonego i zatwierdzonego przez Walne Zebranie budżetu.

Nadwyżki dochodów nad wydatkami wpływają na rzecz Zarządu Głównego, który dysponuje nimi w ramach budżetu względnie na podstawie dyspozycyj Rady Naczelnej.

§ 22.

Rok administracyjny Związku pokrywa się z rokiem kalendarzowym.

§ 23.

Zobowiązania finansowe mogą zaciągać jedynie te stopnie organizacyjne Związku, które posiadają osobowość prawną. Zaciągnięcie zobowiązania może nastąpić na podstawie uchwały Zarządu odnośnej organizacji, zatwierdzonej przez Zarząd Główny Związku.

W uchwale w sprawie zaciągnięcia zobowiązania musi być podany również sposób jego płacenia.

§ 24.

Podstawową jednostką organizacyjną jest Koło, które może powstać w każdej miejscowości, w której znajduje się conajmniej 10 osób zgłaszających przystąpienie do Związku.

Koło może powstać jedynie za zgodą Zarządu Głównego.

W poszczególnych miejscowościach może powstać jedno lub więcej Kół, zależnie od ilości rozmieszczenia poszczególnych członków.

§ 25.

Organami Koła są:

a) Zarząd Koła,

b) Walne Zgromadzenie Koła,

c) Komisja Rewizyjna.

§ 26.

Zarząd Koła składa się z przewodniczącego, jego zastępcy, sekretarza i skarbnika oraz 3 członków Zarządu, wybranych na przeciąg jednego roku. Walne Zgromadzenie wybiera przewodniczącego oddzielnie, pozostali członkowie Zarządu konstytuują się następnie pod jego przewodnictwem.

Uchwały Zarządu Koła zapadają zwykłą większością głosów w obecności conajmniej połowy członków Zarządu, w tym przewodniczącego, sekretarza lub ich zastępców.

§ 27.

Do zakresu działania Zarządu należy:

a) staranie się o urzeczywistnienie celów Związku,

b) przyjmowanie członków zwyczajnych Koła,

c) zbieranie składek obowiązujących członków Koła oraz staranie się o przysporzenie Kołu dochodów,

d) wykonywanie czynności zleconych przez wyższe jednostki organizacyjne Związku,

e) czynności administracyjne, Zarząd majątkiem i ruchomościami Związku, układanie preliminarza dochodów i wydatków, jak również zwalniania członków od płacenia składek.

§ 28.

Walne Zgromadzenie Koła odbywa się conajmniej raz do roku w pierwszym kwartale roku kalendarzowego i uczestniczą w nim wszyscy zwyczajni członkowie Koła.

Walne Zgromadzenie zwołuje przewodniczący na 14 dni przed jego terminem, podając czas i porządek dzienny zebrania.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie może zwołać przewodniczący na podstawie uchwały Zarządu lub pisemnego żądania $^1/_4$ części członków Koła. Żądanie zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia winno być załatwione w ciągu najbliższych dni 14.

Walne Zgromadzenie Koła może również zwołać Zarząd Powiatowy Związku, którego delegaci mogą brać udział we wszystkich zebraniach Kół.

§ 29.

Do zakresu działania Walnego Zgromadzenia Koła należy:

a) uchwalenie programu działalności na rok najbliższy,

b) zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok ubiegły i udzielenie Zarządowi absolutorium,

c) wybór Zarządu,

d) wybór delegatów na zebranie wyższych jednostek organizacyjnych Związku,

e) wybór Komisji Rewizyjnej Koła,

f) decydowanie o rozwiązaniu Koła.

§ 30.

Koło reprezentuje na zewnątrz przewodniczący i sekretarz, którzy podpisują wszystkie pisma. Wydatki czynione przez Koła wymagają podpisu przewodniczącego i skarbnika.

§ 31.

Przewodniczący Koła ma prawo zawieszać wszelkich uchwał Zarządu i Walnego Zgromadzenia, które uważa za sprzeczne ze statutem lub celami i interesami Związku. O ważności zawieszonych uchwał decyduje Zarząd Powiatowy.

§ 32.

Zarząd Koła może być zawieszony w swoich czynnościach przez Zarząd Powiatowy na wypadek zaniedbania swoich obowiązków oraz działania na szkodę Związku. W tym wypadku Zarząd Powiatowy zwołuje Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Koła celem dokonania wyboru nowego Zarządu. Zarząd Powiatowy może rozwiązać Koło w razie stwierdzenia ze strony członków wykroczeń przeciwko zasadom i ideologii Związku lub statutu.

W obu powyższych sprawach można odwołać się do Zarządu Okręgu, który decyduje ostatecznie.

Rozwiązane w ten sposób Koło nie może być założone ponownie przed upływem roku.

§ 33.

Oddział Powiatowy Związku może być zorganizowany w tych powiatach, w których istnieje conajmniej 5 Kół. Siedzibą Oddziału powiatowego jest miasto powiatowe. Oddział Powiatowy nosi nazwę: „Powiatowy Związek Polaków Grekokatolików w......“ Terenem działania Powiatowego Związku jest powiat......... a siedzibą miasto powiatowe...

§ 34.

Zarząd Powiatowy składa się z przewodniczącego, jego zastępcy oraz 5 do 7 członków Zarządu, którzy wybierają spośród siebie sekretarza i skarbnika z tym, że Zarząd Powiatowy ma prawo kooptacji nie więcej niż $^1/_3$ członków Zarządu.

Powiatowy Zarząd wybiera Walne Zgromadzenie Oddziału Powiatowego Związku na okres 2 lat. Co roku ustępuje połowa członków Zarządu. Wylosowani mogą być ponownie wybrani.

§ 35.

Do zakresu działalności Zarządu Powiatowego należy:

a) koordynowanie pracy Kół w myśl założeń ideowych Związku,

b) nadzór nad działalnością Związku,

c) uchwalenie programu działania na okres najbliższy,

d) załatwienie odwołań wniesionych przeciwko decyzjom najniższych władz organizacyjnych Związku,

e) stawianie wniosku odnośnie do wysokości składek obowiązujących członków w poszczególnych Kołach,

f) zatwierdzanie wybranych Zarządów Kół,

g) decydowanie o zawieszeniu Zarządu Koła i rozwiązania Koła,

h) wykreślanie członków niepłacących składek oraz niepracujących na rzecz Związku,

i) zawieszenie uchwał Zarządów i Walnych Zgromadzeń Kół,

j) zwalnianie poszczególnych Kół od obowiązku płacenia składek.

§ 36.

Walne Zebranie Oddziału Powiatowego odbywa się conajmniej raz do roku i biorą w nim udział:

a) delegaci wybrani przez poszczególne Koła, po dwóch na Koło, przy czym o ile liczba członków Koła wynosi więcej niż 50, po jednym delegacie na każde pełnych lub rozpoczętych 20 członków,
b) przewodniczący i sekretarze Kół o ile nie są wybrani jako delegaci,
c) członkowie Zarządu Powiatu,
d) delegaci Okręgu, Zarządu Głównego i Rady Naczelnej.

§ 37.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie oddziału powiatowego zwołuje przewodniczący na 14 dni przed terminem, podając miejsce, czas i porządek dzienny zebrania.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zwołuje przewodniczący na podstawie uchwały Zarządu lub na pisemne żądanie $^{1}/_{2}$ ilości Kół. Żądanie zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia winno być załatwione w ciągu 20 dni.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Oddziału może zwołać również Zarząd Okręgu ustalając zarazem porządek zebrania.

§ 38.

Do zakresu działania Walnego Zgromadzenia Oddziału Powiatowego należy:

a) uchwalenie programu działalności na rok najbliższy,
b) zatwierdzenie sprawozdania Zarządu, Komisji Rewizyjnej oraz uchwalenia ustępującemu Zarządowi absolutorium,
c) wybór Zarządu Powiatowego,
d) wybór delegatów do wyższych jednostek organizacyjnych Zarządu,
e) wybór Komisji Rewizyjnej,
f) wybór Sądu Polubownego,
g) rozwiązanie Oddziału Powiatowego.

§ 39.

Oddział Powiatowy reprezentuje na zewnątrz przewodniczący i sekretarz, którzy podpisują wszystkie pisma. Pisma zawierające przyjęcie na siebie zobowiązania pieniężnego oraz dowody kasowe wymagają podpisu przewodniczącego i skarbnika.

§ 40.

Przewodniczący Zarządu Powiatowego ma prawo zawieszania wszelkich uchwał Zarządu i Walnego Zgromadzenia, które uważa za sprzeczne ze statutem lub celami i interesami Zarządu. O ważności zawieszonych uchwał decyduje Zarząd Okręgu.

§ 41.

Zarząd Powiatowy może być zawieszony w swych czynnościach przez Zarząd Główny na wniosek Zarządu Okręgu, w razie działania na szkodę Związku lub ciężkiego przekroczenia statutu. W tym wypadku Zarząd Okręgu zwołuje nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które dokonuje wyboru nowego Zarządu. Od decyzji zawieszającej Zarząd Powiatowy może odwołać się do Rady Naczelnej Związku, która decyduje ostatecznie.

§ 42.

Rozwiązanie Oddziału Powiatowego może nastąpić w razie rozwiązania całego Zarządu lub gdy ilość Kół w powiecie spadnie poniżej 5. W tym ostatnim wypadku agendy Zarządu Powiatowego przechodzą na Zarząd Okręgu lub Zarząd Główny.

Prosimy o nadesłanie i wpłacenie prenumeraty

Przedpłata roczna . . . zł 3·00	Redakcja Lwów, ul. Czarnieckiego 4.	OGŁOSZENIA:
„ półroczna . . . „ 1·50	Redakcja przyjmuje: środy od 16—17.	Cała str. . . . . zł 400.—
„ kwartalna . . . „ 0·75	Konto P. K. O. Nr 510.130.	Pół strony . . . . . . „ 200.—
„ miesięczna . . . „ 0·25		Ćwierć strony . . . . . „ 100.—
Cena pojed. egz. 15 gr.		

Wydawca: Księgarnia Wydawn. Lwów, pl. Bernardyński 17, telef. 228-42. Redaktor nacz.: Józef Turiański.
Drukarnia Naukowa, Lwów, Ormiańska 8.